

Rozważa się wykorzystanie zaświadczenia koronawirusowego przy okazji organizacji wydarzeń i w lokalach gastronomicznych

Rząd przydzielił Urzędowi ds. zdrowia oraz Instytutowi Zdrowia Publicznego zadanie oceny konkretnych propozycji do rozporządzenia, w jaki sposób można wykorzystać zaświadczenie koronawirusowe przy organizacji wydarzeń oraz w lokalach gastronomicznych.

- Rząd nastawiony jest pozytywnie do różnicowania w większym stopniu między osobami zaszczepionymi i niezaszczepionymi i dlatego będzie to rozważał, gdy możliwe będzie dalsze złagodzenie obostrzeń. W tej chwili nie będą rozporządzeniem wprowadzane surowsze obostrzenia dla niezaszczepionych niż raz zaszczepionych – oznajmiła Kjerkol.

- Różnicowanie obostrzeń może przyczynić się do zmniejszenia obciążeń obostrzeniami dla dużej części społeczeństwa, która przyjęła szczepionkę. Wynika to z tego, że możemy celować stosowanie środków kontroli zakażeń w ochronę osób niezaszczepionych przed poważnym przebiegiem choroby i tym samym zmniejszać ryzyko przeciążenia wydolności sektora zdrowia i opieki – oznajmiła Kjerkol.

Osobne zalecenia dla osób niezaszczepionych

Są jednak osobne zalecenia dla niezaszczepionych dorosłych osób powyżej osiemnastego roku życia dlatego, że te osoby są bardziej narażone na poważny przebieg choroby w przypadku zakażenia. Osoby niezaszczepione powinny uważać bądź unikać większych zgromadzeń lub spotkań w lokalach gastronomicznych, gdzie z doświadczenia wiadomo, że trudno utrzymać dystans.

Powinni również unikać niekoniecznych podróży do obszarów o wysokiej liczbie zakażeń.

Aktualnie Urząd ds. zdrowia oraz Instytut Zdrowia Publicznego nie proponują wpisania do rozporządzenia żadnych konkretnych nowych środków kontroli zakażeń skierowanych na osoby niezaszczepione, ani też żadnych przepisów dotyczących stosowania zaświadczenia koronawirusowego. Urzędy uważają, że surowsze środki kontroli zakażeń dla osób niezaszczepionych niż dla zaszczepionych będą miały ograniczony wpływ na rozprzestrzenianie się zakażeń. Jest to spowodowane tym, że osoby niezaszczepione stanowią niewielki odsetek całkowitej populacji, a też tym, że również osoby zaszczepione mogą roznosić zakażenie.

Przy wjeździe do kraju obowiązują inne obostrzenia w stosunku do osób, które mogą dokumentować szczepienie za pomocą zaświadczenia koronawirusowego i inne dla osób, które takiego zaświadczenia nie mają.

Zróżnicowanie stopnia obostrzeń może spełniać kilka celów

Urząd ds. zdrowia oraz Instytut Zdrowia Publicznego (FHI) wskazują, że zróżnicowanie środków kontroli zakażeń może spełniać dwa inne cele niż tylko zapobieganie rozprzestrzenianiu się zakażeń: Przede wszystkim chodzi o ochronę osób niezaszczepionych przed poważnym przebiegiem choroby, rozłożenie się zakażeń w tej grupie w dłuższym okresie i tym samym ograniczenie łącznego obciążenia systemu ochrony zdrowia oraz zmniejszenie konieczności stosowania obostrzeń w populacji. Po drugie, chodzi o zwiększenie stopnia wyszczenia populacji. W związku z tym, że Norwegia już ma bardzo wysoki stopień wyszczenia, to Urząd ds. zdrowia oraz FHI nie uważają, że wymóg szczepienia doprowadzi do znacznego wzrostu liczby osób zaszczepionych.

Zanim rząd będzie mógł podjąć decyzję o ewentualnym rozszerzonym zastosowaniu, konieczne są dalsze wyjaśnienia i rozważania. Należy to między innymi rozpatrywać w świetle tego, że mamy nowy wariant wirusa, charakteryzujący się innymi właściwościami niż wariant delta. Między innymi

należy wyjaśnić, kogo można uznać za osobę zaszczepioną oraz znaczenie testów.